

Brocki, Zygmunt

"Historyja żałosna a straszliwa o Franciszku Spierze oraz Ortografija polska", Stanisław Murzynowski, oprac. Janusz Małek i Franciszek Peplowski, Olsztyn 1974 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 105-108

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Dokładne ustalenie faktów historycznych związanych z dysputami teologicznymi w Królewcu, z uwzględnieniem całego tła sporów w Niemczech, dobra znajomość dystynkcji teologicznych dogmatów Lutra, Melanctona, Osiandra i innych teologów sprawiły, że z całą precyzją zostały odwzorzone tarcia teologiczne w pierwszej fazie krystalizowania się nowej ideologii filozoficzno-religijnej reformacji.

Jasność i dokładność wykładu, trudnych zagadnień oraz uchwycenie linii rozwojowej, czyni pozycję M. Stuppericha bardzo pomocną w zrozumieniu formowania się myśli reformacyjnej.

Roman Nir

Stanisław Murzynowski, *Historija żalosna a straszliwa o Franciszku Spierze oraz Ortografija polska*. Opracowali: Janusz Małek i Franciszek Peplowski, Olsztyn 1974, Pojezierze, Literatura Warmii i Mazur w dawnych wiekach, ss. 178, ilustr.

Ledwie dotarł do czytelników opracowany przez J. Małką tomik: M. Kromer, *Historija prawdziwa o przygodzie żalosnej księcia finlandzkiego Jana i królowny polskiej Katarzyny*, zgrabna książeczka wydana przez „Pojezierze” w serii *Literatura Warmii i Mazur w dawnych wiekach* (druk ukończono w kwietniu 1974), gdy już wyszedł z druku (w lipcu tegoż roku) następny tomik z tej serii (może warto jest numerować kolejne tomiki?) — następna *Historija*, tym razem łącznie z dziełkiem zupełnie innego rodzaju, traktacikiem o ortografii polskiej tegoż autora — Stanisława Murzynowskiego.

Wstęp edytorów, zawierający 62 stronicę, podzielony jest na rozdziały: *Prusy Książęce w połowie XVI w.* — *Tło społeczno-kulturalne działalności pisarskiej Stanisława Murzynowskiego* — napisał J. Małek (ss. 5—18), *Zycie i twórczość Stanisława Murzynowskiego* — napisał również J. Małek (ss. 18—26), omówienie *Historiji* (ss. 26—63) i *Ortografiji* (ss. 64—66) — autorem obu jest F. Peplowski, który opracował też *Słowniczek* (ss. 167—178) i transkrypcję edycji prac Murzynowskiego. Na ss. 66—67 są *Uwagi wydawców*.

O autorze naszym, Stanisławie Murzynowskim herbu Ogończyk, najwięcej pisał I. Warmiński, w pracy *Andrzej Samuel i Jan Seklucjan*, Poznań 1906, i — już po II wojnie światowej — S. Rospond, w *Studiach nad językiem polskim XVI wieku (Jan Seklucjan, Stanisław Murzynowski, Jan Sandecki-Malecki, Grzegorz Orszak)*, Wrocław 1949 (w przyp. 37 na s. 153 omawianego tomiku błąd drukarski w dacie wydania pracy Rosponda: 1909). Warmiński ustalił, że autor nasz urodził się najprawdopodobniej między rokiem 1526 a 1528, zapewne w Suszycach na ziemi dobrzyńskiej (w dzisiejszym pow. lipnowskim), a zmarł — znów trzeba dodać: najprawdopodobniej — w 1553 roku, w Królewcu. Studia rozpoczął w Królewcu, gdzie się wprowadził w problematykę teologiczną i gdzie posiadał doskonałą znajomość greki i hebrajszczyzny. Kontynuował studia, już uniwersyteckie, w Wittenberdze (tu się chyba ostatecznie opowiedział za luteranizmem), krótko był we Włoszech. Już latem 1549 roku znajdujemy go w Królewcu, gdzie związały się ściśle z wydawcą Janem Seklucjanem poświęcił się głównie pracom przekładowym. W końcu 1550 roku wychodzi jego *Historija o Franciszku Spierze*¹, a w roku następnym przekład: *Ewanjelijsa święta Pana Jezusa Chrystusa wedle Mateusza świętego*. W tymże roku *Testamentu Nowego* część *pierwsza* (tłumaczenie czterech ewangelii), w 1552 druga część *Nowego Testamentu*, a w roku 1553 *Testament Nowy zupełny*; do wszystkich tych wydań *Nowego Testamentu* dołączona była *Ortographia polska*. Ukazały się one bez nazwiska tłumacza, a tym samym utajone zostało też autorstwo *Ortografiji*; dlatego autorstwo przekładów i dziełka ortograficznego przypisywano Janowi Seklucjanowi. „Przez całe wieki Murzynowski pozostawał w cieniu Seklucjana — pisze J. Małek na s. 26 *Wstępu* — i dopiero badania Warmińskiego

¹ Na końcu tego utworu znajduje się notka: „Drukowano w Królewcu przez Aleksandra z Litomyślą, nakładem Jana Seklucjana, tudzież przed poczęciem roku 1551”. A więc drukowano tuż przed początkiem roku 1551. W literaturze dzisiejszej spotykana jest jednak błędna data wydania tej *Historiji*: 1551 rok.

odkryły go na nowo², a prace Rosponda potwierdziły wyniki Warmińskiego od strony językoznawczej, wyznaczając Murzynowskiemu doniosłą rolę w rozwoju szesnastowiecznej polszczyzny. Okazało się też, iż Stanisław Murzynowski należy do tych pisarzy polskich XVI wieku, którzy tworzyli polskie piśmiennictwo nie tylko dla Mazurów Pruskich, ale także dla Polaków z Korony³.

Murzynowskiego *Historia o Spierze* oparta jest na kilku utworach obcych autorów („zbrałem na polski język z łacińskiego pisma wielu uczonych ludzi” — sam wyznaje nasz autor), ale — jak pisze F. Peplowski — stanowi utwór „oryginalny pod względem literackim, należy do gatunku tzw. romansów” (s. 29), „utwór zwarty i o jednolitym charakterze stylistycznym” (s. 59).

Dwa słowa o fabule tego utworu. Streszcza ją już sam tytuł: *Historija żalosa a straszliwa o Franciszku Spierze, który się dla bojaźni ludzkiej prawdy pańskiej zaprzął i dlategoż jest na strach świata niestychanym obyczajem skaran*. Spiera (1502—1548), gorliwy propagator protestantyzmu we Włoszech, postawiony przed sądem legata papieskiego odwołał publicznie swe poglądy, wkrótce zapadł na zdrowiu, a do choroby fizycznej dołączyły się zaburzenia psychiczne, powstałe prawdopodobnie na tle religijnym. Autentyczne te wydarzenia były wówczas głośne, a ich echa odzywały się w piśmiennictwie protestanckim jeszcze w wiekach następnych.

Historiję o Spierze Murzynowski poprzedził przedmową (*Ku Czytelnikowi*), w której m.in. ostro atakuje autorów polskich unikających polszczyzny. Podejmując świadomie duży wysiłek pisania w języku ojczystym zajął „czołowe miejsce wśród szesnastowiecznych obrońców języka polskiego” (Peplowski, s. 30)⁴.

Szczegółowe opracowanie języka Murzynowskiego dał już S. Rospond w cytowanych wyżej *Studiach nad językiem polskim*. F. Peplowski w omawianym teraz tomiku ograniczył się do przedstawienia zjawisk najważniejszych w języku autora *Historii* o Spierze, kolejno w zakresie fonetyki, słowotwórstwa, fleksji, składni, słownictwa i frazeologii; w ostatnim podrozdziale tego szkicu jest mowa o tym, jak się Murzynowski uporał z przekładami (w utworze jego są bowiem też partie ściśle tłumaczone z autorów, na których się oparł). Język Murzynowskiego oceniany jest bardzo wysoko, autora naszego określa się jako nowatora i modernizatora języka i stylu, przełamującego tradycję średniowieczną. Ze szczegółów: ciekawy jest m.in. jego stosunek do wyrazów obcych. Wprawdzie nie był on purystą, ale wprowadzając pożyczki „nie wpadał nigdy w przesadę ani pod względem charakteru, ani też liczebnością obcych wyrazów” (Peplowski, s. 54). A więc umiał znaleźć złoty środek, tak potrzebny i dzisiaj.

O *Ortografii* Murzynowskiego najwięcej pisał, tak jak i o jego języku, S. Rospond, w cytowanych *Studiach nad językiem polskim XVI w.* W artykule S. Urbańczyka *Rozwój ortografii polskiej* (Język Polski, 1955 t. 25) są o tej pracy Murzynowskiego tylko dwa zdania (s. 89): „Teoretyczną kwintesencją praktyki jest ortografia Murzynowskiego, wydrukowana w Nowym Testamencie z 1551 roku [...]. Pewne jej punkty są bałamutne, niektóre zaś propozycje odbiegały od praktyki, i te właśnie się nie przyjęły” (jak znak dla spółgłoski «ż»). Natomiast Z. Klemensiewicz, który *Ortografię* Murzynowskiego poświęcił sporo miejsca w t. 2 swej *Historii języka polskiego*, Warszawa 1965 (ss. 171—173 i 561)⁴, wskazując braki tego dziełka akcentuje jednocześnie jego walory, pisze m.in., że Murzynowski „umiejętnie rozwiązał ów-

² Ale — zwróć od siebie uwagę — że jeszcze w wydanej w 1917 roku pracy *Pisownia polska w przeszłości i obecnie* Jan Łoś napisał: „Drukarze [...] stają się i świadomymi reformatorami pisowni, np. Seklucjan (w przedmowie do pierwszej części Testamentu Nowego z r. 1551)” (s. 10). Zresztą o tej „pisowni Seklucjana” z 1551 roku nic więcej Łoś nie pisze, gdy ortografii Zaborowskiego z roku 1518 poświęcił ustęp. Przypomnijmy przy tym, że zasady ortograficzne, których rzeczywistym autorem jest J. Seklucjan pochodzą z roku 1547; dołączone są do wydanego w tym roku *Katechizmu* (wyd. nast.: 1549).

³ Do cytowanej w omawianym tomiku literatury o Murzynowskim dodam jeszcze pracę S. Rosponda *Stanisław Murzynowski — obrońca języka ojczystego*, zamieszczoną w *Szkicach z dziejów kultury polskiej*, Warszawa 1949, ss. 233—242.

⁴ W przyp. 561 Klemensiewicz pisze, że „o Murzynowskim brak [jest] wiadomości biograficznych”. Jest to informacja zbyt pesymistyczna.

czesne trudności i rozbieżności graficzne i ortograficzne". Tak samo w omawianym tu tomiku: mimo pewnych mankamentów *Ortografia* Murzynowskiego oceniona jest wysoko: „zasługa Murzynowskiego jest ogromna. Stworzył on po raz pierwszy konsekwentny i jednolity system ortograficzny, poparty konkretnymi przykładami, a co najważniejsze, zastosował go w praktyce w swych dziełach, w *Historii* oraz w *Nowym Testamencie*" (s. 66); *Ortografia* Murzynowskiego jest „szczytnym osiągnięciem w tym zakresie, znacznie wyprzedzającym nawet późniejsze szesnastowieczne opracowania" (s. 65). Wydaje mi się, że warto było ten temat nieco poszerzyć, tj. warto było scharakteryzować i te późniejsze szesnastowieczne próby ortografii, tak jak scharakteryzowana jest tu (s. 64) pisownia poprzednika Murzynowskiego, Stanisława Zaborowskiego z 1512 (1513 ?) roku, czy jak wspomniane są całkowicie nieudane próby Seklucjana z roku 1547. Chodziłoby tu więc tylko o niewielkie rozszerzenie tego rozdziału, sądząc jednak, że dzięki takiemu rozszerzeniu byłby on jeszcze bardziej instruktywny dla czytelnika naszego popularnonaukowego tomiku, tym bardziej że w popularnych publikacjach mówiących o dziejach naszej ortografii nazwisko Murzynowskiego znajdujemy nieczęsto⁵. — Ze szczegółów: jednym z głównych błędów Murzynowskiego było to, że nie odróżniał on dźwięku (głoski) od litery. F. Peplowski zaraz zastrzegł, że wynikało to z niedostatecznej wówczas wiedzy językoznawczej; błąd taki popełniał nie tylko Murzynowski. Dodam, że nawet i dzisiaj nie wszyscy wykształceni Polacy potrafią sobie z tym poradzić.

Słowniczek w omawianej książce obejmuje ponad 400 haseł — wyrazów i wyrażań z objaśnieniami ich znaczenia. Jest to jednocześnie indeks wyrazowy, gdyż każda pozycja zaopatrzona jest we wskaźnik odsyłający do odpowiedniej strony tekstu Murzynowskiego (tekstu *Historii* i *Ortografii*). Lokalizację podano tu tylko jedną (od zasady tej jest tylko jeden wyjątek), niezależnie od liczby użycia wyrazu w tekście (widocznie różne konteksty — a mowa jest tu tylko o *Historii* — nie wpływają na znaczenie podane w słowniczku, czego jednak nie sprawdziłem). Wydaje mi się, że kilka haseł jest tu raczej zbędnych. Chodzi o takie wyrazy lub wyrażenia, które dawniej znaczyły to samo, co dziś, które mają też taką samą postać, co dzisiaj i są znane, np. *legat papieski*, *sufragan*, chyba też *zołna*.

Historija żaloszna była wydana tylko raz, a więc na drugie wydanie, z którym właśnie teraz mamy do czynienia, czekała niemal dokładnie cztery i ćwierć wieku. Tylko jej przedmowę (*Ku Czytelnikowi*) w 1953 roku przedrukował Witold Taszycki w tomie Biblioteki Narodowej *Obronicy języka polskiego*. Natomiast *Ortografia* była wznowiana, jak już mówiliśmy, trzykrotnie, jeszcze za życia jej autora. W transliteracji zaś przedrukowywana była przez Taszyckiego w kolejnych wydaniach jego *Wyboru tekstów staropolskich XVI—XVIII wieku* — w latach 1928, 1955 i 1969. W naszej książeczce oprócz kolejnego przedruku w transliteracji ukazuje się po raz pierwszy reprodukcja oryginału. Obok stronic, na których zreprodukowane są stronicie oryginału *Ortografii* znajduje się tekst w transliteracji, objętościowo ściśle odpowiadający (także jeśli idzie o długość poszczególnych wierszy) objętości tekstu danej strony oryginału (na stronicach z transliteracją pominięto tylko kustosze). W celu ułatwienia lektury tekstu transliterowanego wyrazy przytaczane przez Murzynowskiego jako przykłady podano kursywą i z tegoż powodu nieco zmodernizowano interpunkcję.

Jak widać, wydawcy pomyśleli o wszystkim. Ale przede wszystkim dali solidnie opracowany *Wstęp*, wszystko co potrzeba objaśnili, aparat naukowy dobrali tak, że jest on wystarczający dla czytelnika tego typu wydawnictwa⁶.

⁵ Np. w „Poradniku Językowym”, 1950, z. 6, ss. 31—32 (artykuł *Z dziejów pisowni*) po dwóch akapitach poświęconych ortografii Parkoszowicza następują informacje o ortografii Łukasza Górnickiego, z całkowitym pominięciem informacji o Murzynowskim. Tak samo np. ostatnio: w opublikowanej w 1974 r. pracy J. Pawłowskiego *Z ortografią jeszcze nie za pan brat*, *Rocznik Jeleniogórski*, t. 12, po wzmiance o Parkoszowiczu czytamy: „Próby takie podejmowali również: Stanisław Zaborowski, Jan Seklucjan, Jan Januszowski (*Nowy Karakter polski*, Kraków 1594), Jan Kochanowski, Łukasz Górnicki i Piotr Stojęński" (s. 71); a więc znów nazwisko Murzynowskiego jest pominięte.

⁶ Choć w przypisie muszę jednak wytknąć dwukrotnie występujący na s. 22 natrętny ruscyzm „odnośnie” + genetivus: „odnośnie zasad”, „odnośnie Suszyckie-

Jeśli chodzi o opracowanie graficzne i wykonanie typograficzne książeczki to i tutaj muszą być pochwały: wykonano ją i starannie, i ładnie, zgrabnie pokonując przy tym pewne trudności techniczne, drukarskie (nad którymi się tu zatrzymywać nie będę).

Ilustracje zamieszczone w tomiku to: reprodukcja strony tytułowej i ostatniej strony *Historii*, podobizna pieczęci Stanisława Murzynowskiego i reprodukcja jego listu do księcia Albrechta. Wykonane są starannie, czysto, zastrzeżenie mam tylko do ich lokalizacji w tomiku: powinny być umieszczone gdzieś na początku, a nie na końcu (po ilustracjach jest tu już tylko spis rzeczy); może też w innej kolejności: najpierw te, które dotyczą samego Murzynowskiego, a dopiero po nich — dotyczące jego *Historii*.

Druga „uwaga graficzna” dotyczy strony tytułowej tomiku: nazwy edytorów powinny być tutaj wydrukowane większą czcionką, choćby tylko ze względów czysto graficznych, a więc nawet niezależnie od tej okoliczności merytorycznej, że połowę tomiku zajmują teksty, które wyszły spod piór właśnie edytorów, tj. J. Małłka i F. Peplowskiego.

Ostatnia uwaga jest uwagą na przyszłość i kierowana jest do redakcji serii «Literatura Warmii i Mazur w dawnych wiekach». Idzie mi o ewentualność umieszczenia przypisów do tekstu będącego przedmiotem edycji — oznaczmy go tutaj literą «A» — zaraz po tym tekście, a przypisów do tekstu edytora (wstęp, komentarz itp.) — oznaczmy go literą «B» — zaraz po tekście edytora. W omawianym tutaj tomiku jest inaczej: tekst «B», teksty «A», przypisy do «B», przypisy do «A», tak samo, jak we wspomnianym tomiku Kromera-Małłka, gdzie kolejność jest następująca: tekst «A», tekst «B», przypisy do «A», przypisy do «B», przy czym w obu tomikach przypisy do «A» mają swoją numerację, a przypisy do «B» swoją (do «B» — od 1 do 111, do «A» — od 1 do 165). Przy czytaniu „w ciągu”, tj. stronica po stronicie, z odszukiwaniem do stron z przypisami można się jakoś uporać (stosując odpowiednie zakładki), natomiast niewygodą jest wówczas, gdy się do tekstu tomiku, tekstu «A» lub «B», powraca wrywkowo, dla wyzyskania tylko fragmentu, zdania nawet, dla sprawdzenia tego czy innego zapisu, faktu itp.: wówczas odnalezienie przypisów odnoszących się do danego fragmentu nie jest łatwe wobec powtarzającej się numeracji przypisów. A tomiki nasze nie mają paginy żywej, a więc instrumentu, który wskazywałby, że na tych stronicach są — jak w naszym wypadku — przypisy do «A», a na tych — do «B». Wobec tego umieszczenie tych różnych przypisów w dwóch odległych od siebie miejscach tomiku znacznie by usprawniło poszukiwanie danego przypisu. Zwróć zaraz uwagę, że podczas gdy w tomiku Kromera-Małłka najpierw umieszczony jest tekst «A», a dopiero za nim tekst «B», to w tomiku tutaj omówionym jest inaczej: najpierw jest tekst «B», następnie zaś «A» (bo tak tu było wygodniej, z pewnych względów). Tak samo: w dotychczasowych tomikach tej serii przypisy do «A» i «B» są umieszczone w jednym miejscu tomiku, ale w tomikach następnych może być inaczej. Sprawę tę warto rozważyć.

Zygmunt Brocki

Wojciech Wrzesiński, *Plebiscyty na Warmii i Mazurach oraz na Powiślu w 1920 roku*, Olsztyn 1974, Rozprawy i Materiały Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, nr 45, ss. 326.

Dzieje zmagania o powrót do odrodzonego w 1918 roku państwa polskiego Warmii, Mazur i Pomorza Gdańskiego nie doczekały się do tej pory pełnego odzwierciedlenia w polskiej literaturze historycznej. W porównaniu z bogatą, starszą i nowszą, literaturą traktującą o dziejach powstań śląskich, plebiscycie na Górnym Śląsku i powstaniu wielkopolskim, jakże skromnie prezentuje się stan badań dotyczący walki, która w latach 1918—1920 toczyła ludność polska wspomnianych trzech regionów,

go”, gdy poprawnie po polsku jest „odnośnie do...”, a lepiej (bo nie kancelaryjnie): „co do...”, „jeśli chodzi o...” (lub tp.). Nadto: zgodnie z obowiązującą ortografią (!) piszemy jednak: ziemia chełmińska, ziemia dobrzyńska, a nie — jak to widzimy na s. 8, 18 i 20 — Ziemia Chełmińska, Ziemia Dobrzyńska.